

Marcin Kafar, *W świecie wygnańców, wdów i sierot. O pewnym wariacie antropologii zaangażowanej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, ss. 154

Antropologia zaangażowana reprezentuje odmienny sposób realizowania badań; inny od tego, do którego przywykliśmy w dyscyplinarnym dyskursie i który uważamy za właściwy, obowiązujący. Jak pisze Andrzej Paweł Wejland w tekście *Marcin Kafar i jego antropologia zaangażowana*, będącym swoistym wprowadzeniem do lektury recenzowanej publikacji:

Inaczej się tu w terenie bada innych, o ile w ogóle innych się „bada” i o ile „innych” właśnie, a nie siebie samego jako „innego”. Inaczej się tu o badaniach i badawczym terenie pisze, o ile w ogóle samo „pisanie” nie staje się już »badaniem« i nie wplata w czynności wykonywane w „terenie”. Inaczej również, co jest być może najważniejsze, traktuje się relację badawczą¹.

Badacz wykorzystujący antropologię zaangażowaną unika dystansu, nie obserwuje z boku świata tych, których bada. Badacz wtapia się w ten świat, jest w nim obecny całym sobą, po ludzku, w troszczącej się o niego, a nie wyłącznie o własne naukowe wyniki, antropologicznej posłudze.

Wariant antropologii zaangażowanej opisany w książce przez Marcina Kafara jest jednym z wielu. Wyróżnia go osadzenie owego zaangażowania w kontekście autobiograficznym. Zaangażowane „ja” antropologa przejawia się w trzech – zaproponowanych przez Małgorzatę Czermińską² – postawach autobiograficznych: świadectwa, wyznania i wyzwania. Postawy te zostały odzwierciedlone w poszczególnych rozdziałach.

Postawa świadectwa obliuguje autora do opisywania, zdawania relacji z tego, co zdarza się w świecie innych, przedstawienia tego świata w raporcie

¹ A. P. Wejland, *Zaangażowanie i autobiografia*, [w:] M. Kafar, *W świecie wygnańców, wdów i sierot. O pewnym wariacie antropologii zaangażowanej*, Łódź 2013, s. 9.

² M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 19–33.

badawczym, który lokuje antropologa w badanym świecie i wobec badanego świata w pozycji obserwatora i uczestnika, który ma w nim udział, przemawia w jego imieniu, gdy ten świat „wygnańców, wdów i sierot”, jak określa go autor, sam za siebie nie mówi. Kafar dokonał tego w pierwszym rozdziale zatytułowanym *Historia pewnej przemiany*. Opisuje tu spotkanie z rodzicami dzieci z zespołem Downa w Stowarzyszeniu Rodziców i Opiekunów Chorych z Zespołem Downa. To spotkanie doprowadziło badacza do *momentów obecności*, do odnalezienia wartości w Drugim, co radykalnie wpłynęło na niego jako osobę i jako antropologa-badacza, stając się początkiem nowej wizji postrzegania przez Kafara nauki o człowieku. Rozważania dotyczące postawy świadectwa obfitują w różnorodne sposoby użycia słów „świadectwo”, „świadczyc”, „świadek”. Język świadectwa zostaje nasączony także przez liczne konotacje odnoszące się do koncepcji antropologicznych. Ich autentyczność wynika z doświadczenia i autobiograficznych relacji innych badaczy, przywoływanych przez Kafara. Nawiązując do narracji badaczy takich jak Oliwer Sacka, Arthur W. Frank, Arthur P. Bochner, autor recenzowanej publikacji osadza swoje badania w nurcie, w którym postawa świadectwa wprowadza zaangażowane „ja” w światy odrzuconych, odrzuconych, osamotnionych z powodu na przykład niewygodnej i kłopotliwej choroby. W książce można także odnaleźć liczne odwołania do filozofii dialogu Martina Bubera, Emmanuela Lévinasa czy Józefa Tischnera. Pozwalają one autobiograficznemu „ja” wyjaśnić i zrozumieć swoje miejsce w świecie innych i wobec niego. Osadzenie raportu badawczego w filozofii dialogu powoduje, że jest on refleksyjny i pełen wewnętrznych dialogów pomiędzy „starym” autobiograficznym „ja” a „nowym” autobiograficznym „ja”.

Postawę wyznania odnajdujemy w drugim rozdziale recenzowanej książki, zatytułowanym *Antropologia zaangażowana – szkic programowy*. Badacz obiera postawę wyznania z potrzeby zwierzenia się. Nie jest to jednak zwierzenie zupełnie prywatne; przeciwnie – ponieważ antropolog opowiada o swoich badawczych doświadczeniach, jego wyznanie staje się protokołem autoetnograficznym, który ma tak te przeżycia ukazać, by uczynić je częścią dorobku całej naukowej wspólnoty. Raport wyznającego autobiograficznego „ja” jest opartą na własnych doświadczeniach i przeżyciach propozycją metodologiczną.

Druga z autobiograficznych postaw przybiera w książce Kafara różne formy: klasycznego traktatu metodologicznego, poetyckiego eseju, reportażu z etnograficznego terenu. Niektóre fragmenty książki są niedomknięte myślowo, otwarte na interpretację czytelnika. Relacje z terenu badawczego zawierają fragmenty dialogów bezpośrednich, włączonych w opowieść jako „żywe

cytaty”, albo w postaci dialogów pośrednich, opowiedzianych. Marcin Kafar użył w swym raporcie jeszcze jednej formy pisarstwa antropologicznego/etnograficznego: dziennika z terenu. Zawiera on opisy zdarzeń z badanego świata, ukazujące doświadczenia bycia w terenie i przetwarzające doświadczenia przeżyte z innymi w *momenty obecności* czy *nawrócenia się na Człowieka*. Dziennik z terenu, jak każdy dziennik, zastawia w czytelniku przekonanie obcowania z relacją autobiograficzną opartą na prawdzie. Antropologiczne „ja” badacza odnajduje w dzienniku z terenu ujście dla wyznania. Uczony rozlicza się z własnymi doświadczeniami i przeżyciami jako badacz i człowiek.

Trzecia z postaw, wyzwanie, rodzi się z uwrażliwienia etycznego antropologa. Odnajdziemy ją w drugiej części książki, w rozdziałach *Wobec Tych Innych*, *Być za zasłoną* oraz *Zbyszkowe stawanie na nogi*. Badacz, opowiadając o świecie „wygnańców, wdów i sierot”, próbuje przekonać naukową wspólnotę do zainteresowania tym i podobnymi światami. Wymagają one antropologicznego „badania”, ale także antropologicznej „troski”, opowiadania o nich, a nawet opowiadania się po ich stronie. Od siebie i od innych antropologów badacz oczekuje wrażliwości, nie tylko tej objawiającej się wyczuleniem na precyzję słów i znaczeń, ale przede wszystkim wrażliwości etycznej. Wrażliwy antropolog w swym terenie badawczym nie tyle dokumentuje, ile, zbierając opowieści innych, tworzy z nich własną metaopowieść i bierze za nią odpowiedzialność.

Najpierw jednak wrażliwość antropologa-badacza kształtuje się w relacjach z innymi. Z tymi innymi, przekonuje Marcin Kafar, trzeba być, a nie tylko przebywać wśród nich. Być z nimi to zaś przebywać w głęboko ludzkim, egzystencjalnym wymiarze, być wobec innych wiarygodnym, współdoświadczającym i współprzeżywającym. Wyzwanie rzucone wspólnocie naukowej jest ze strony zaangażowanego „ja” apelem o zainteresowanie i zaangażowanie.

Wszystkie trzy autobiograficzne postawy wyrażają zgodnie zaangażowanie autora oraz jego obecność w badanym świecie, w tekście, który o tym świecie stworzył, oraz w antropologicznej wspólnocie badawczej, do której tekst ten kieruje.

Książka Marcina Kafara jest wymagającą lekturą. Mnogość przywoływanych cytatów powoduje, że raport z badań jest niełatwy w odbiorze, wymaga od czytelnika czujnego rozpoznawania kunsztownie splecionych myślowych ścieżek, a także pełnych erudycji intertekstualnych cytatów i parafraz. Nie mniej recenzowana pozycja jest ważną i unikatową publikacją i niewątpliwie zasługuje na uwagę czytelników zainteresowanych poruszaną w niej tematyką.

Agata Szwech